

BYSTRZYCA KŁODZKA - Oby aura stała się łaskawsza

Napisano dnia: 2024-09-18 13:12:07



(Inf. wł.). **Poniżej zbiornika przeciwpowodziowego w Międzygórzu przez ostatnich kilkadziesiąt lat mieszkańcy na nowo starali się organizować lub poprawiać sobie warunki bytowe. Skoro powodzią stulecia nazwano tę z 1997 roku, to kolejna tak szybko nie powinna się zdarzyć. Zdarzyła!**



W księgach parafialnych wilkanowskiego kościoła, od średniowiecza do 1938 roku odnotowano ponad 60 powodzi i podtopień wsi, zabierających życie, rujnujących zdrowie, często czyniących poszkodowanych biedakami. Największy dramat rozegrał się latem 1997 r., kiedy skala zniszczeń wskutek powodzi okazała się wręcz niewyobrażalna. Ogromna fala, której już zbiornik nie dał rady zatrzymać, przetoczyła się przez wieś, znosząc niektóre domy z powierzchni a inne mocno uszkadzając, znacząc swój ślad w krajobrazie.

Podczas minionego weekendu zbiornik też stawiał czoła takiej fali, ale szybki napływ wody z gór, z Masywu Śnieżnika, był szybszy niż możliwość jej zatrzymania w tym miejscu. Popłynęła przez szczyt tamy i dając się we znaki tym, którzy mieszkają w sąsiedztwie ciągu potoku Wilczki zamienionego w szalejącą rzekę. Tym samym "zasiliła" ona już niebezpiecznie wyglądającą Nysę Kłodzką...

- *W samej Bystrzycy najbardziej ucierpiały zabudowania położone jak najbliżej rzeki, czyli od strony ulicy Zamenhofa, Floriańskiej, Kłodzkiej i placu Szpitalnego. Tym razem poziom wody był nie tyle wyższy od poprzedniej powodzi, co ona bardziej się rozlała, tym samym większy teren przez nią został objęty - powiedziała nam burmistrzynie **Renata Surma**: - Stało się tak również dlatego, że też wylała rzeka Bystrzyca. Z tej przyczyny na styku tych rzek doszło do cofki.*

Do wczoraj, czyli 17 bm., nie było ofiar śmiertelnych w związku z powodzią. Gmina zdała sobie ogromny trud docierania wszędzie, gdzie to było możliwe, z bieżącą informacją o sytuacji powodziowej. Dlatego wiele osób, często całe rodziny, same ewakuowały się jeśli nie na wyższe przestrzenie, to do rodziny, życzliwych znajomych, skorzystali z miejsc zapewnionych przez samorząd lokalny. W ostatnim czasie "rozgrzały się" do granic możliwości tuby na samochodach wiozących komunikaty ostrzegawcze, jak i inne źródła przekazu. Pracował przy tym sztab dobrze zorganizowanych ludzi.



- *Naszymi siłami pomagaliśmy między innymi ewakuować 46 osób z domu pomocy społecznej z Bystrzycy do szkoły w Pławnicy, gdzie daliśmy też schronienie 12 innym mieszkańcom. W samej Bystrzycy, w szkole nr 2, znalazło się kilka osób - podaje burmistrzynie: - A w ogóle to bardzo dziękuję tym mieszkańcom, którzy sami wcześniej opuścili swoje zagrożone domy, bo my mogliśmy pomóc ludziom jeszcze bardziej potrzebującym. Od minionego czwartku pracujemy na maksymalnych obrotach, więc wszyscy już jesteśmy bardzo zmęczeni. Dlatego też dziękuję wszystkim wolontariuszom, których przybywa do pomocy, podobnie jak firm i instytucji.*

Podczas poniedziałkowej konferencji samorządowców z przedstawicielami rządu i władz

województwa burmistrzynie R. Surma poprosiła o zastosowanie zerowej stawki VAT dla samorządów i przedsiębiorstw funkcjonujących na obszarach objętych powodzią. Zaproponowała również, by rząd zwolnił gminy z ustawy o zamówieniach publicznych i innego procedowania, co pozwoli przyspieszyć np. działania inwestycyjne, choćby przy odbudowie dróg, infrastruktury komunalnej itp.

- Burmistrz Międzyzlesia Tomasz Korczak poruszył sprawę wniosków, które trzeba składać do ośrodków pomocy społecznej, a dotyczących pomocy finansowej dla powodzian. Mówi się o kwotach do 8 tysięcy złotych i do 2 tysięcy złotych. Okazuje się, że mamy maksymalne kwoty pomocy i zasiłku, a później tych pieniędzy możemy, jako gminy, nie odzyskać. To musi być czytelne - zauważa nasza rozmówczyni: - Poza tym nie ma wzorów wniosków dla osób starających się o te fundusze. Słowem, jest dużo nieudomowień.

To pokazuje, że w przypadku samorządowców organizujących w swoich gminach akcje ratownicze, muszą oni mieć podzielność uwagi, aby w porę reagować na rządowe propozycje, które nie mogą docelowo obciążyć budżetu lokalnego, a tak zdarzało się do tej pory.

W innych rejonach gminy też widoczne są obrazki dokumentujące obecność powodzi, na przykład w Długopolu-Zdroju, Długopolu Dolnym, Gorzanowie. Wszędzie widać krzątających się ludzi, wyciągających z domów nasiąknięte wodą meble, uszkodzone urządzenia AGD, inny sprzęt.

Choć to dopiero drugi dzień od ustąpienia fali powodziowej, burmistrzynie Renata Surma przekazuje jak najbardziej gorące podziękowania dla wszystkich ludzi dobrej woli, nieobojętnych na nieszczęście często sobie nieznanym ludzi poszkodowanych przez kataklizm. Wiele serc za serce kieruje do służb mundurowych - w tym ochotniczych, urzędników, wolontariuszy, społeczników.

Dobrze, że w gminie bystrzyckiej jest cała armia ludzi o serdecznej duszy, niebędących obojętnymi na czyjąś tragedię. Oby tylko nie trzeba było ich często angażować, bo zapal mija, gdy często trzeba go wykorzystywać. Ogólnie mówiąc - oby aura okazała się łaskawsza i dała czas na nadrobienie wielu zaległości, choćby w inżynierii wodnej, od góry w dół zlewni Nysy Kłodzkiej.

(bwb

POPOWODZIOWE FOTOMIGAWKI Z GMINY BYSTRZYCA KŁODZKA



